

KS. JANUSZ BALICKI

ZAŁOŻENIA ANTROPOLOGICZNO- SPOŁECZNE STANOWISKA KOŚCIOŁA WOBEC WSPÓŁCZESNYCH ZAGADNIĘĆ DEMOGRAFICZNYCH

Wstęp

Od wielu lat wspólnota międzynarodowa podejmuje próbę prowadzenia globalnej polityki ludnościowej, m.in. przez oenztetowskie konferencje ludnościowe odbywające się co dziesięć lat (Bukareszt – 1974, Meksyk – 1984, Kair – 1994). Stolica Apostolska (Watykan), mająca rangę Stałego Obserwatora przy ONZ, bierze czynny udział w tych konferencjach. Stanowisko Watykanu spotyka się jednak z ostrą krytyką nie tylko delegacji państw uczestniczących w konferencjach, ale także licznych przedstawicieli organizacji pozarządowych. Od pewnego czasu podnoszą się nawet głosy, aby „za działania utrudniające osiągnięcie konsensusu” pozbawić Stolicę Apostolską dotychczasowego statusu na konferencjach oenztetowskich. Warto więc przyjrzeć się bliżej stanowisku Kościoła i poddać analizie zasady antropologiczno-społeczne, którymi się kieruje. Zadaniem niniejszego artykułu będzie więc próba odpowiedzi na pytanie: Jaka koncepcja człowieka i społeczeństwa leży u podstaw stanowiska Stolicy Apostolskiej wobec zagadnień ludnościowych?

Artykuł składa się z trzech części: pierwsza przedstawia ważniejsze wypowiedzi Stolicy Apostolskiej na temat współczesnych zagadnień demograficznych, część druga analizuje założenia antropologiczne leżące u podstaw stanowiska Kościoła wobec rozwiązywania kwestii ludnościowych, a trzecia - założenia społeczne.

1. Współczesne zagadnienia ludnościowe

W dniu 12 października 1999 r. ONZ obchodziła uroczyste narodzenie sześciomiliardowego obywatela. Był to raczej akt symboliczny (gdyż nikt nie jest w stanie podać dokładnie liczby mieszkańców ziemi), mający na celu uwrażliwienie opinii publicznej na problemy demograficzne. Wzrost ludności już od wielu lat niepokoi rządy państw i różnego rodzaju organizacje. Nasilenie tych niepokojów, związanych z groźbą przeludnienia, uwidoczniło się najbardziej w drugiej połowie lat sześćdziesiątych i w latach siedemdziesiątych, i nie ustaje nawet teraz, gdy prognozy dotyczące przyszłości są już mniej alarmistyczne.

Papieska Rada do Spraw Rodziny w dokumencie „Etyczny i pastoralny wymiar przemian demograficznych” zaznacza, że Kościół chociaż zawsze uważał, iż zorganizowana kontrola urodzeń, bezpośrednio lub pośrednio posługująca się działaniami zmierzającymi do ograniczania liczby ludności, jest sprzeczna z rozwojem człowieka, to z wielką troską odnosi się do tak zwanego kryzysu ludnościowego. Stolica Apostolska śledzi zmiany demograficzne zarówno związane ze wzrostem ludnościowym notowanym w niektórych regionach, jak i ze spadkiem w innych okręgach. Autorzy dokumentu podkreślają, iż kolejni papieże w drugiej połowie XX w. energicznie podejmowali działania na rzecz sprawiedliwości, pokoju i rozwoju społecznego, przyczyniając się tym samym do rozwiązywania negatywnych zjawisk społecznych, zwłaszcza ubóstwa i głodu u samych ich źródeł (40)¹.

Już Sobór Watykański II rozważał nad rozwiązaniem problemów ludnościowych. W Konstytucji *Gaudium et spes* można przeczytać: Nader potrzebna okazuje się współpraca międzynarodowa w stosunku do tych ludów, które dziś dosyć często, obok wielu innych trudności, dotkliwie odczuwają także te, które spowodowane są szybkim przyrostem ludności. Potrzeba nagli, by drogą pełnej i wydatnej współpracy wszystkich, zwłaszcza narodów bogatszych, wypróbowano, w jaki sposób można by przysposobić i dostarczyć całej wspólnotie ludzkiej to, co jest konieczne do życia i odpowiedniego wykształcenia ludzi². Papież Paweł VI w encyklice *Populorum progressio* przyznaje iż: Nie można zaprzeczyć, że przyspieszony wzrost demograficzny zbyt często utrudnia problem rozwoju,

¹ *Etyczny i pastoralny wymiar przemian demograficznych*, Papieska Rada ds. Rodziny, Watykan 25.03.1994 (KAI – Warszawa 1994), s. 36.

² *Konstytucja Duszpasterska o Kościele w Świecie Współczesnym. Gaudium et spes*, 87.

gdyż liczba ludności wzrasta szybciej niż aktualnie dostępne zasoby, co zdaje się wytwarzać sytuację bez wyjścia³.

Również Jan Paweł II w *Familiaris consortio* nie neguje istnienia problemów demograficznych: Kościół jest z pewnością świadomy także wielorakich i złożonych problemów, które dzisiaj w wielu krajach wywierają wpływ na małżonków, gdy chodzi o ich zadania związane z odpowiedzialnym przekazywaniem życia. Zna także poważny problem wzrostu demograficznego, tak jak się on zarysowuje w różnych częściach świata, łącznie z implikacjami moralnymi, jakie w sobie zawiera⁴. Zauważa przy tym, że przemiany demograficzne przebiegają odmiennie w różnych częściach świata: w krajach bogatych i rozwiniętych obserwujemy niepokojący spadek, czasem bardzo gwałtowny, liczby urodzin; kraje ubogie natomiast mają na ogół wysoki wskaźnik przyrostu ludności, co stwarza trudne do rozwiązania problemy w kontekście powolniejszego rozwoju gospodarczego i społecznego czy wręcz głębokiego zacofania⁵.

Pomimo tych pełnych troski wypowiedzi Kościoła podczas każdej konferencji oenzykowskiej poświęconej zagadnieniom ludnościowym dochodzi do ostrej konfrontacji delegacji Stolicy Apostolskiej z przedstawicielami państw uprzemysłowionych⁶. Dlaczego tak się dzieje? Co jest powodem tak wielkiej rozbieżności między stanowiskiem Kościoła a stanowiskiem większości państw rozwiniętych w kwestii polityki ludnościowej?

Wiele sporów wywołują włączone do polityki ludnościowej takie zagadnienia, jak równość płci, prawa seksualne, tzw. prawa reprodukcyjne, prawa dzieci (w kontekście ograniczania praw rodzicielskich do ingerencji w życie seksualne dzieci przed osiągnięciem pełnoletności) itp. Jednak ostatecznie u podstaw kontrowersji leżą różne koncepcje człowieka, a w związku z tym różne sposoby rozwiązywania problemów demograficznych w świecie.

³ Paweł VI, *Populorum progressio*, 37.

⁴ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 31.

⁵ Jan Paweł II, *O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego. Evangelium vitae*, 16.

⁶ Zob. R.Cliquet, K.Thienpont, *Population and Development. A Message from the Cairo Conference*, Dordrecht, Boston, London 1995, s. 132-136.

2. Założenia antropologiczne stanowiska Stolicy Apostolskiej wobec kwestii ludnościowych

Już papież Jan XXIII wypowiadając się na temat problemów demograficznych i społecznych w encyklice *Mater et magistra* w 1961 r., stwierdził, że nie mogą być one rozwiązywane za pomocą środków niegodnych człowieka, takich które wywodzą się z materialistycznej koncepcji człowieka i życia⁷, zawężającej osobę ludzką do świata doczesnego.

Kościół przeciwstawia temu koncepcję religijną, która widzi człowieka w odniesieniu do swego Stwórcy. Koncepcja ta jest oparta na biblijnym opisie stworzenia człowieka bezpośrednio przez Boga, na prawdzie o człowieku objawionej w nauce i życiu Jezusa Chrystusa, szczególnie w Jego zbawczej śmierci. Przyjęta przez Kościół antropologia tomistyczna ukazuje naczelną rolę człowieka w ramach całego stworzenia jako istoty cielesno-duchowej. Jest oczywiste, że taka koncepcja człowieka kształtuje podejście Kościoła do problemów ludnościowych.

Dwadzieścia lat po ogłoszeniu powyższego dokumentu Jan Paweł II zwraca uwagę na trudności, z jakimi musi się borykać współczesny Kościół w wypełnianiu swej misji ewangelizacyjnej. W *Familiaris consortio* mówi, że nauczanie Kościoła odbywa się dzisiaj w takiej sytuacji społecznej i kulturowej, która utrudnia jego zrozumienie, a zarazem sprawia, iż jest dowodem na to, jak bardzo jest potrzebne i niezastąpione⁸.

W tym samym dokumencie papież wskazuje na demograficzne konsekwencje laicyzacji. Mówi, że osłabienie religijności powoduje niemożność odpowiedzi na podstawowe pytania związane z sensem ludzkiej egzystencji: Skoro pojawiają się pytania, czy warto żyć, czy też nie lepiej byłoby w ogóle się nie narodzić; (...) czy godzi się powoływać innych do życia, skoro być może będą oni złorzeczyć, że wypadło im istnieć w okrutnym świecie, którego grozy nie można nawet przewidzieć⁹ - te wątpliwości mają wpływ na decyzje prokreacyjne.

Również konsekwencją odejścia od religijnej koncepcji człowieka jest zniewolenie mentalnością konsumpcyjną i całkowite pochłonięcie zabiegami o ciągłe zwiększanie dóbr materialnych, co prowadzi do tego, że jednostki nie rozumieją już duchowego bogactwa nowego życia ludzkiego

⁷ Jan XXIII, *Mater et magistra*, 7-9.

⁸ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 30.

⁹ Tamże.

i odrzucają je. Jako przykład podaje „paniczny strach”, wywodzący się ze studiów ekologów i futurologów nad demografią¹⁰.

Jan Paweł II widzi w laicyzacji także przyczynę rozwijania się mentalności przeciwnej życiu (anti-life mentality) oraz zbytniego wyolbrzymiania niebezpieczeństwa przyrostu demograficznego dla jakości życia. Natomiast religijna wizja człowieka powoduje, że Kościół traktuje z całym szacunkiem każde życie ludzkie, nawet słabe i cierpiące, jako wspa-
niały dar dobroci Bożej¹¹.

Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* zwraca uwagę na wyjątkową pozycję człowieka w świecie, uwidocznioną w pierwszym orędziu Stwórcy skierowanym do człowieka, który dostał ziemię, by czynił ją sobie „poddaną”. Mówi, że to pierwotne wezwanie zostało potwierdzone w Tajemnicy Odkupienia przez Chrystusa. Istotny sens tego „panowania” człowieka w świecie widzialnym przejawia się w pierwszeństwie etyki przed techniką, w prymacie osoby w stosunku do rzeczy i w pierwszeństwie ducha wobec materii¹².

W *Familiaris consortio* Ojciec Święty mówi o współczesnym znaczeniu refleksji teologicznej, ponieważ wątpliwości lub błędy dotyczące dziedziny małżeństwa lub rodziny powodują poważne zaciemnienie całej prawdy o człowieku w sytuacji kulturowej i tak już często niejasnej i pełnej sprzeczności¹³. Dlatego udział teologów w wyjaśnianiu i pogłębianiu tej nauki ma ogromną wartość i jest szczególnie cenną posługą wobec rodziny i ludzkości¹⁴.

Poparciem powyższych twierdzeń mogą być spostrzeżenia Giuseppe De Rita, prezydenta Włoskiej Rady ds. Ekonomii i Pracy (The Italian Council of Economy and Work) dotyczące podstaw kryzysu demograficznego społeczeństw rozwiniętych. Jego zdaniem przyczyny spadku urodzeń w krajach rozwiniętych mają naturę bardziej antropologiczną niż socjalną. Występuje obecnie tendencja do używania życia bez myślenia o przyszłości. Może dużą rolę odgrywa też strach przed tym, że nasze dzieci nie będą się mogły cieszyć tak dobrymi warunkami życia, jak my możemy. Następuje proces sekularyzacji, który podważa wiarę w lepszą przyszłość. Społeczeństwo konsumpcyjne woli oprzeć się na tym, co ma obecnie i korzystać z tego, zamiast troszczyć się o dzieci. Pierwszy raz się zdarza, że lic-

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, 31.

¹² Jan Paweł II, *Redemptor Hominis*, 16.

¹³ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 31.

¹⁴ Tamże.

ba ludności Europy maleje nie z powodu chorób epidemicznych, jak to było w przeszłości. Pojawia się jednak choroba kultury. Żyjemy w pewnego rodzaju nieświadomej samodestrukcji – braku pragnienia rozwoju¹⁵.

3. Założenia społeczne stanowiska Stolicy Apostolskiej wobec kwestii ludnościowych

Według Stolicy Apostolskiej – jak wyżej stwierdzono – sekularyzacja społeczeństw rozwiniętych, a w następstwie tego odchodzenie od antropologii chrześcijańskiej, leży z jednej strony u podstaw kryzysu demograficznego tych społeczeństw, co prowadzić może do ich obumierania, z drugiej jest powodem egoistycznej i nieuczciwej relacji państw rozwiniętych do rozwijających się. Prawdopodobnie tę podkreśla wyraźnie Jan Paweł II, kiedy mówi: Nie chodzi tu tylko o abstrakcyjną odpowiedź na pytanie, kim jest człowiek, ale o cały dynamizm życia i cywilizacji, o sens różnych poczynań życia codziennego, a równocześnie założeń wielu programów cywilizacyjnych, politycznych, ekonomicznych, społecznych, ustrojowych i wielu innych¹⁶.

Zdaniem papieża to właśnie materialistyczna koncepcja człowieka powoduje, że wobec problemu przeludnienia krajów ubogich społeczność międzynarodowa nie podejmuje odpowiednich działań na skalę globalną – nie prowadzi właściwej polityki rodzinnej i społecznej, nie opracowuje programów zmierzających do postępu kulturowego i do sprawiedliwego podziału dóbr, natomiast stosuje różne formy polityki antynatalistycznej. Zalicza do nich papież antykoncepcję, sterylizację i aborcję, i uważa je za środki, które stanowią silną pokusę w sytuacji „eksplozji demograficznej”¹⁷.

Motywy kontroli urodzeń, propagowanej przez kraje uprzemysłowione w krajach rozwijających się, Jan Paweł II porównuje do działania faraona w starożytnym Egipcie, przerażonego stale rosnącą liczebnością Izraela (por. Wj 1,7-22). W ten sam sposób postępuje i dziś wielu moźnych tego świata. Oni także są przerażeni obecnym tempem przyrostu ludności i obawiają się, że narody najbardziej płodne i najuboższe stanowią zagrożenie dla dobrobytu i bezpieczeństwa ich krajów. W konsekwencji, zamiast podjąć próbę rozwiązania tych poważnych problemów w duchu poszanowania godności osób i rodzin oraz nienaruszalnego prawa każdego

¹⁵ ZE00020302 (ZENIT News Agency, 3.02.2000).

¹⁶ Jan Paweł II, *Redemptor Hominis*, 16.

¹⁷ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 16.

człowieka do życia, wolą propagować albo narzucać wszelkimi środkami na skalę masową politykę planowania urodzin. Nawet wówczas, gdy proponują pomoc gospodarczą, uzależniają ją wbrew sprawiedliwości od akceptacji polityki antynatalistycznej¹⁸.

Już wiele lat wcześniej papież Paweł VI w przemówieniu do Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w 1965 r., odwołując się do tezy o nienaruszalności ludzkiego życia, rozpatrywał możliwości społecznego rozwiązywania problemów demograficznych. Powiedział tam, że skoro życie ludzkie jest święte, to nikt nie może się ośmielić podnosić nań rękę. Pouczał też, że szczególnie w instytucji takiej jak ONZ życie ludzkie, nawet wobec wielkiego problemu przyrostu naturalnego, powinno być szanowane i chronione. Wypowiedział też słowa, które zawierają odniesienie do podstawowej prawdy o prawie każdego człowieka do życia i korzystania ze wspólnych dóbr i zasobów naturalnych: Waszym zadaniem jest czynić tak, by chleb był wystarczająco obfity na stole ludzkości, nie zaś sprzyjać (wspierać) sztucznej kontroli urodzeń; byłaby ona nieracjonalna w celu zmniejszenia liczby współbiedniaków na uczcie życia¹⁹.

W encyklice *Populorum progressio* Paweł VI ostrzega z kolei, że rządy państw biednych, chcąc za wszelką cenę rozwiązać swe problemy ekonomiczne i społeczne, mogą łatwo ulec pokusie zmniejszania przyrostu urodzin, i to z zastosowaniem najbardziej radykalnych środków. Papież przyznaje prawo władzom publicznym do ingerencji w sprawy ludnościowe (udzielając obywatelom odpowiednich pouczeń i podejmując stosowne decyzje), ale zastrzega, że musi być ono zgodne z nakazami prawa moralnego i powinno szanować wolność małżonków. Podkreśla, że naruszanie niezaprzecznego prawa do małżeństwa i prokreacji jest całkowicie sprzeczne z godnością osoby ludzkiej. Niemniej jednak rodzice, chociaż sami decydują o liczbie dzieci, powinni się kierować poczuciem odpowiedzialności wobec Boga, siebie samych i społeczeństwa²⁰. Jak więc widać, taka koncepcja odpowiedzialnego rodzicielstwa jest daleka od popularnego obecnie indywidualizmu.

W *Humanae vitae* Paweł VI jeszcze dokładniej wyjaśnia znaczenie odpowiedzialnego rodzicielstwa: Biorąc najpierw pod uwagę procesy biologiczne, odpowiedzialne rodzicielstwo oznacza znajomość i poszanowanie właściwych im funkcji; rozum człowieka bowiem odkrywa w zdolności dawania życia prawa biologiczne, które są częścią osoby

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Paweł VI, *Przemówienie do Zgromadzenia ONZ*, 4.10.1965, cyt. za *Etyczny i pastoralny wymiar przemian demograficznych*, dz. cyt., s. 38.

²⁰ Paweł VI, *Populorum progressio*, 37.

ludzkiej. Następnie, gdy chodzi o wrodzone popędy i namiętności, to odpowiedzialne rodzicielstwo oznacza konieczność opanowania ich przez rozum i wolę. Jeżeli zaś z kolei uwzględnimy warunki fizyczne, ekonomiczne, psychologiczne i społeczne, należy uznać, że ci małżonkowie realizują odpowiedzialne rodzicielstwo, którzy kierując się roztropnym namysłem i wielkoduszością, decydują się na przyjęcie liczniejszego potomstwa albo też, z ważnych przyczyn i w poszanowaniu nakazów moralnych, postanawiają okresowo lub nawet na czas nieograniczony unikać zrodzenia dalszego dziecka²¹.

Jak widać Kościół nie nakazuje swoim wyznawcom posiadania dzieci w sposób nieodpowiedzialny. Trudno się więc zgodzić ze stwierdzeniem polskiego autora, który uważa, że negatywne stanowisko Watykanu w sprawie regulacji poczęć utrudnia i spowolnia proces takiego przyrostu naturalnego, by liczba ludności świata mogła się jak najszybciej ustabilizować. W myśl zaleceń Watykanu ludzkość w roku 3000 liczyłaby ponad 131 tysięcy bilionów osób²².

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XX w. charakteryzują się wzrostem lęku przed przeludnieniem świata. W wyniku tego procesu państwa bogate dochodzą do wniosku, że stabilizacja liczby ludności świata jest nieodzownym warunkiem i instrumentem rozwoju społecznego. W tym celu podjęto na płaszczyźnie międzynarodowej działania na rzecz ograniczenia liczby urodzeń. Dlatego też Paweł VI, przemawiając 9 listopada 1974 r. do uczestników światowej Konferencji Organizacji do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), ostro skrytykował nierozsądne i jednostronne akcje przeciwko przyrostowi demograficznemu. Oświadczył, że: Nie dopuszczalne jest, by ci, którzy kontrolują dobra i zasoby ludzkości, starali się rozwiązać problem głodu zakazując ubogim rodzic się albo pozwalając umierać z głodu dzieciom, których rodzice nie mieszczą się w ramach teoretycznych planów zbudowanych na czystych hipotezach dotyczących przyszłości ludzkości. Niedługo, w przeszłości, która jak mamy nadzieję minęła, narody prowadziły wojnę, aby zawładnąć bogactwami swych sąsiadów. Czyż jednak nie jest nową formą wojny narzucanie narodom ograniczającej polityki demograficznej, aby nie domagały się swego słusznego udziału w dobrach ziemi?²³

²¹ Paweł VI, *Humanae vitae*, 10.

²² S. Albinowski, *Bogactwo i nędza narodów. Studia o gospodarce światowej u progu XXI wieku*, Warszawa 1996, s. 97.

²³ Cyt. za: *Etyczny i pastoralny wymiar przemian demograficznych*, dz. cyt., s. 41.

Jan Paweł II zwraca uwagę na fakt, że w krajach tak zwanego Trzeciego Świata rodziny nie mają podstawowych środków do życia, takich jak pożywienie, praca, mieszkanie, lekarstwa, często brakuje im też najbardziej elementarnych swobód. Podkreśla jednocześnie, że w krajach bogatszych nadmierny dobrobyt i nastawienie konsumpcyjne, paradoksalnie połączone z pewnym lękiem i niepewnością co do przyszłości, odbierają małżonkom wielkoduszność i odwagę do przekazywania życia nowym istotom ludzkim: w ten sposób życie bywa często pojmowane nie jako błogosławieństwo, lecz jako niebezpieczeństwo, przed którym należy się bronić²⁴.

Jak wspomniano wyżej, Kościół stoi na stanowisku pełnego poszanowania suwerenności rodziny w podejmowaniu decyzji prokreacyjnych. Obecnie naruszanie tej suwerenności dotyczy skłaniania do ograniczenia liczby potomstwa. Jan Paweł II, podobnie jak jego poprzednicy, ostro potępia tego rodzaju ingerencje władz w wolność małżonków. Piętnuje także wywieranie nacisków gospodarczych na państwa biedne, uważa za nieetyczne uzależnianie pomocy na rzecz rozwoju od przyjęcia programów antykoncepcji, sterylizacji czy spędzania płodu²⁵.

Z nauką papieża na temat wolności decyzji prokreacyjnych harmonizuje wypowiedź laureata nagrody Nobla, ekonomisty Arymateya'a Sena, który w artykule *Population: Delusion and Reality* (Zaludnienie: Fikcja i rzeczywistość), poświęconym w całości zagadnieniu relacji ubóstwa i przyrostu naturalnego, krytykuje opcję (nazywa ją neomaltuzjańską), polegającą na próbie redukcji ubóstwa poprzez zmniejszanie przyrostu ludzi w krajach biednych. Taka filozofia - mówi on polemizując, z jego zdaniem, katastroficzną wizją Konferencji Ludnościowej w Kairze w 1994 r. - powoduje tendencje do traktowania ludzi nie jako istoty rozumne, zdolne rozwiązać wspólny problem, ale jako istoty działające pod wpływem impulsów i jako niekontrolowane źródło wielkiego zagrożenia dla ludzkości²⁶.

Jan Paweł II w *Familiaris consortio* dokonuje też oceny sytuacji współczesnej rodziny. Zwraca uwagę na jej aspekty zarówno pozytywne, jak i negatywne. Mówi, że z jednej strony ma się bowiem do czynienia z żywszym poczuciem wolności osobistej, z większą dbałością o jakość stosunków międzypersonalnych w małżeństwie, podnoszenie godności kobiety, odpowiedzialne rodzicielstwo, wychowanie dzieci, z drugiej jednak

²⁴ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 6.

²⁵ Tamże, 30.

²⁶ A.Sen, *Population: Delusion and Reality*, w: *The Nine Lives of Population Control*, ed. by M.Cromartie, Washington D.C. 1995, s. 101.

strony zarysowują się niepokojące objawy degradacji niektórych podstawowych wartości. Wśród nich wymienia papież błędne pojmowanie w teorii i realizowane w praktyce niezależności małżonków we wzajemnych odniesieniach, podważanie autorytetu rodziców, trudności w przekazywaniu wartości moralnych, stale wzrastającą liczbę rozwodów, przerywania ciąży i utrwalanie się mentalności przeciwnej poczęciu nowego życia. U korzeni tych negatywnych objawów leży często niewłaściwe pojęcie i przeżywanie wolności rozumianej nie jako zdolność do realizowania prawdziwego zamysłu Bożego wobec małżeństwa i rodziny, ale jako autonomiczna siła, utwierdzająca w dążeniu do osiągnięcia własnego egoistycznego dobra, nierzadko przeciwko innym²⁷.

Sposób podejścia do zdiagnozowanej powyżej sytuacji współczesnej rodziny doprowadzał do ostrych sporów między Stolicą Apostolską a państwami uprzemysłowionymi w czasie konferencji oenztetowskich. Arcybiskup Renato R. Martino, stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy ONZ w Nowym Jorku, przewodniczący delegacji Stolicy Apostolskiej w Kairze, stwierdza w swym przemówieniu z 7 września 1994 r.: Jedną z podstawowych przyczyn zaniepokojenia Stolicy Apostolskiej, związanego z projektem dokumentu końcowego, jest fakt, że opisując zachowania, które sami autorzy tekstu uważają za „wysoce ryzykowne” lub niepożądane, zbyt często dokument ogranicza się do sugestii, w jaki sposób można zmniejszać albo kontrolować „zagrożenia”, natomiast nie formułuje propozycji zmiany tych zachowań u samych korzeni²⁸.

Te „korzenie” to indywidualistyczna koncepcja etyki seksualnej, ludzkiej płciowości, rodziny i małżeństwa. Dokument kairski dostrzega niebezpieczeństwa wiszące nad współczesną rodziną, nie jest jednak w stanie postulować skutecznych metod przeciwdziałania im, gdyż krępują go wspomniane wyżej założenia. Dokument w obecnym kształcie ma charakter wybitnie indywidualistyczny i jako taki nie docenia w pełni prawdziwej natury ludzkiej płciowości²⁹.

Także według arcybiskupa dokument kairski, w przeciwieństwie do wcześniejszych dokumentów z Bukaresztu i Meksyku, uznaje aborcję za element polityki ludnościowej, a nawet za element podstawowej opieki medycznej, choć uważa zarazem, że aborcja nie powinna być propagowana jako środek planowania rodziny i zaleca rządowi poszukiwanie innych rozwiązań. Rozdziały siódmy i ósmy dokumentu kairskiego zawierają też

²⁷ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 6.

²⁸ *Zastrzeżenia Stolicy Apostolskiej*, dz. cyt. „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 11(1994), s. 45, 47-48.

²⁹ Tamże.

pewne stwierdzenia, które można interpretować jako akceptację pozamałżeńskiej aktywności seksualnej, zwłaszcza wśród młodzieży. Zdają się one sugerować, że aborcja należy do dziedziny podstawowej opieki medycznej jako jedna z wielu metod do wyboru. Pojęcie „pary i jednostki” jest wymownym świadectwem cechującej go indywidualistycznej wizji płciowości, która nie poświęca należytej uwagi aspektom stosownym dla relacji małżeńskiej, takim jak wzajemna miłość i wspólne podejmowanie decyzji³⁰.

Przeszło pięć lat później arcybiskup Tauran powiedział, nawiązując do konferencji w Kairze, że w odniesieniu do obrony życia ludzkiego, klimat kulturowy w tym czasie był zdominowany przez dwa fakty: po pierwsze, przez apokaliptyczne przewidywanie gwałtownego wzrostu populacji zagrażającego wyczerpaniem zasobów naturalnych naszej planety, po drugie, przez radykalną ideologię feministyczną domagającą się, by kobiety miały całkowitą kontrolę nad swoim ciałem, włącznie z prawem do odebrania życia nienarodzonym dzieciom³¹.

Podsumowanie

Powyższa analiza jest podstawą do twierdzenia, że kontrowersje w podejściu do spraw ludnościowych Stolicy Apostolskiej i państw rozwiniętych wynikają z różnych odpowiedzi na pytanie: kim jest człowiek?, czyli z różnych koncepcji człowieka i społeczeństwa. Stolica Apostolska, jak widzieliśmy, nie neguje istnienia poważnych problemów ludnościowych związanych z dużym przyrostem naturalnym, jedynie konsekwentnie domaga się, aby pamiętano, że chodzi tu o człowieka, istotę wielkiej godności, a nie o bezosobowe liczby obrazujące bliżej nieokreśloną ludność (zgodnie z wypowiedzią pewnej osoby z Azji: Kobiety mają dzieci a nie populację³²). Człowiek w antropologii chrześcijańskiej to istota cielesno-duchowa, zajmująca centralne miejsce wśród innych stworzeń. Chrześcijańskie przekonanie o godności osoby ludzkiej, wynikające z wiary w stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże, a także z jego zbawienia przez Chrystusa, zostało zracjonalizowane w nauce św. Tomasza z Akwinu na temat człowieka. Godność człowieka wynika z faktu, że jest on istotą obdarzoną rozumem i wolną wolą.

³⁰ Tamże.

³¹ ZE00021108 (ZENIT News Agency, Daily Dispatch - February 12, 2000).

³² *Caring for the Future*, dz. cyt., s. 15.

Zgodnie z powyższymi założeniami o godności osoby ludzkiej: (1) sprzeczne są - według Jana Pawła II - wszelkie działania wprowadzające różnice w traktowaniu istoty ludzkiej zależnie od wieku, płci, religii czy przynależności narodowej. Ta godność i wartość człowieka mają charakter bezwarunkowy i niezbywalny. (2) Życie ludzkie od poczęcia aż do naturalnej śmierci jest święte. Niedopuszczalne są więc jakiegokolwiek programy, nawet te, które w imię wzniosłych racji dopuszczają stosowanie aborcji czy eutanazji. (3) Prawa człowieka są przyrodzone i transcendentne w stosunku do każdego porządku prawnego (konstytucyjnego). Czyli ani prawa międzynarodowe, ani krajowe nie mogą być sprzeczne z podstawowymi prawami człowieka. (4) Podstawowa jedność rodzaju ludzkiego domaga się sprawiedliwych i uczciwych relacji między krajami bogatymi i biednymi. Nie można zwłaszcza narzucać krajom biednym programów kontroli urodzeń, podyktowanych obawą przed naruszeniem równowagi ludnościowej między krajami rozwiniętymi i rozwijającymi się³³.

Summary

The above analysis constitutes the basis for believing that controversies around population issues between the Apostolic See and developed countries arise from different answers to the question who a man is, and from different concepts of humanity and society. The Apostolic See, as we have noticed, does not negate the existence of serious population problems connected with high natural increase. It only consequently demands to remember that we talk about a human person, a being of great dignity and not about impersonal numbers presenting unspecified population (according to a statement of a certain person from Asia: Women have children and not a population). A human person in a Christian anthropology is a creature with a body and soul, having a central place among other creatures and of eternal destination. Christian belief in the dignity of human person, resulting from faith in the creation of human being and likeness to God as well as from his salvation by Jesus Christ, was rationalized in the teaching of St. Thomas on human person. The dignity of human person is based on the fact that this person is endowed with mind and free will.

³³ *Message of His Holiness Pope John Paul II to Mrs. Nafis Sadik, Secretary General of the 1994 International Conference on Population and Development and Executive Director of the United Nations Population Fund, Vatican, 18 March 1994, w: Serving the Human Family. The Holy See at the Major United Nation Conferences, New York City 1997, s. 192.*

According to the above mentioned assumptions about the dignity of human person: (1) it is contradictory - in John Paul II's opinion - to introduce any activities that discriminate a human person on the basis of age, sex, religion or nationality. Human dignity and value is unconditioned and inalienable. (2) Human life from conception to natural death is sacred. It is inadmissible to carry out any programs which even for higher reasons allow for abortion or euthanasia. (3) Human rights are inborn and transcendent in relation to any legal order (constitutional). Neither international rights nor national ones may be in contradiction to basic human rights. (4) The basic unity of human species requires everyone to have access to the process of building a community, which is free from injustice and dishonesty and which protects common good. We cannot tolerate dishonesty and injustice in relations between poor and rich countries. And we cannot tolerate the situation when poor countries are forced to implement population control programs because of fears to violate the population balance between developed and developing countries.